

Niedziela bez Biblii?

W połowie tygodnia dotarła do mnie wiadomość, że na następne niedzielne nabożeństwo (na poprzednim nie byłam) obowiązuje zakaz przynoszenia Biblii!!! No ładnie... Tego jeszcze nie było. Co się dzieje? Wystarczy na tydzień wyjechać... Różne myśli *chodziły mi po głowie*.

Na nabożeństwo przyszedłam jednak z Biblią, ukrytą na dnie torebki. A tu co? Wszędzie jaskrawo-czerwone nalepki z napisami **Strefa Wolna Od Biblii**. Na środku sali pudełko z napisem „**Skonfiskowane Biblii**”. W drzwiach człowiek z zieloną opaską „**Policja SWOB**” kilkakrotnie dopytywał się, czy aby na pewno nie przemycam *nielegalnej literatury*. Wreszcie przyznałam się i... moja Biblia wylądowała (pomiędzy innymi) w kartonowym pudle, które zostało zamknięte i zapieczętowane...

Później pastor „zapieczętował” jeszcze trzy inne Biblii naklejkami z napisami:

1. **ZAMKNIĘTA z powodu: nie potrafią czytać**, po czym pastor zapytał małą Martę, czy chce „poczytać” jego Biblię. Marta wybrała jednak inną – obrazkową.
2. **ZAMKNIĘTA z powodu: napisana niezrozumiałym językiem**. Pastor dał młodzieży do „poczytania” Biblię: hebrajską i grecką. Ktoś zauważył, że „tych ciapek nie da się czytać”
3. **ZAMKNIĘTA z powodu: posiadanie jest nielegalne**. Pastor wyjaśnił, że jest jeszcze wiele miejsc na świecie, gdzie posiadanie Biblii grozi więzieniem a nawet śmiercią

To wszystko miało nam uświadomić, że dla wielu milionów ludzi Biblia jest nadal „księgą zamkniętą”: z powodu analfabetyzmu dorosłych (ponad 800 milionów!), w związku z faktem, że nie jest jeszcze przetłumaczona na języki narodowe i plemienne (ponad 300 milionów ludzi!) i w związku z niebezpieczeństwem wynikającym z faktu jej posiadania (ok. 200 milionów chrześcijan!). Na okładce naszej zborowej gazetki na tę niedzielę znalazło się też zdjęcie starej Biblii w skórzanej oprawie opasanej łańcuchem i zamkniętej na masywną kłódkę. (przyp. red.: zdjęcie ze strony www.nobiblesundaj.org)

Następnie Pastor zaproponował, by niektórzy z nas powiedzieli z pamięci wersety i obietnice biblijne, które mają dla nas szczególne znaczenie. Trzeba przyznać, że nie było to łatwe zadanie – mieliśmy trudności z dosłownym zacytowaniem „ulubionych fragmentów”. Zygmunt pięknie, choć nie dosłownie wyrecytował Psalm 1. Trochę lepiej było z pamiętaniem, gdzie zapisane są pewne kluczowe fragmenty (Modlitwa Arcykapłańska Jezusa, przypowieść o krzewie winnym, „psalm o miłości”). Przemek podpowiadał nam miejsca w Biblii gdzie zapisane są słowa, o których rozmawialiśmy, a rozmawialiśmy o podstawach naszej wiary (zbawienie z łaski, potrzeba nowego narodzenia, zbawienie tylko w Jezusie, boskość Jezusa, etc.)

Jednak każdy poczuł brak Słowa Bożego „pod ręką”. Przez ten krótki czas mogliśmy zrozumieć, jak czują się ludzie, którym zabrane zostało Słowo Boże, lub ci, którzy jeszcze w ogóle go nie poznali i nie widzieli (3 tys. grup językowych na świecie!). W ten ciekawy sposób mieliśmy okazję uświadomić jak wyglądałoby nasze życie bez posiadania i czytania Słowa Bożego. Wniosek był jeden: chrześcijanin potrzebuje czytać, zgłębiać i przyswajać Słowo Boże.

Gdyż „**Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany**” II Tym. 3;16-17.

Pastor Paweł przybliżył nam też historię chrześcijan w Polsce, którzy w czasach stalinizmu byli prześladowani i uwięzieni z powodu posiadania Biblii. Zamknięci w celach wspierali się Słowem, które pamiętali. Wierzyli i ufali Bogu. Uczyli się od siebie nawzajem. Po co? By przetrwać.

Na koniec obejrzelśmy krótki film uświadamiający potrzebę tłumaczenia Biblii na języki i narzecza, na które jeszcze nie została ona przetłumaczona. Wysłuchaliśmy kilku krótkich historii z życia misjonarzy – tłumaczy Biblii (Wycliffe Bible Translators) i zebraliśmy dobrowolną ofiarę pieniężną na polską misjonarkę, Beatę Woźną, pracującą jako tłumacz w Papui Nowej Gwinei.

Ten czas stał się pobudką do zachęcania innych, aby czytać i żyć ze Słowem, a także wspierać te misje, które próbują dotrzeć do miejsc gdzie jeszcze Biblia jest nieznaną.